



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

5 września 2018 r. [\[Multimedia\]](#)

Trzeba się pojednać z własną historią

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Nasza wędrówka po Dekalogu wiedzie nas dziś do przykazania o dniu odpoczynku. Przykazanie to wydaje się łatwe do wypełniania, ale to wrażenie jest mylne. Odpoczywanie naprawdę nie jest rzeczą łatwą, bo istnieje odpoczynek fałszywy i prawdziwy. Jak możemy je rozpoznać?

Dzisiejsze społeczeństwo jest spragnione rozrywek i wakacji. Przemysł rozrywkowy świetnie się rozwija, a reklamy przedstawiają idealny świat jako wielki plac zabaw, gdzie wszyscy się bawią. Dominująca dzisiaj koncepcja *życia* ma swój środek ciężkości nie w działaniu i zaangażowaniu, lecz w rozrywce. Zarabiamy po to, by się rozerwać, znaleźć satysfakcję. Wzorcowym obrazem jest wizerunek osoby, która odniosła sukces i może sobie pozwolić na długie i różnorodne chwile przyjemności. Lecz ta mentalność prowadzi do braku satysfakcji z egzystencji znieczulonej przez rozrywkę, która nie jest wypoczynkiem, lecz wyobcowaniem i ucieczką od rzeczywistości.

Człowiek nigdy nie odpoczywał tyle co dziś, a jednocześnie nigdy nie doświadczał tak wielkiej pustki jak dziś! Możliwości rozrywki, przemieszczania się, rejsy wycieczkowe, podróże, mnóstwo rzeczy — nie dają ci poczucia pełni w sercu. Przeciwnie — nie dają ci wytchnienia.

Słowa Dekalogu szukają sedna problemu i je znajdują, rzucając inne światło na to, czym jest odpoczynek. Przykazanie zawiera jeden szczególny element — przedstawia motywację.

Odpoczynek w imię Pana ma konkretny powód: «W sześć dni bowiem uczynił Pan niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest w nich, siódmego zaś dnia odpoczął. Dlatego pobłogosławił Pan dzień szabat i uznał go za święty» (Wj 20, 11).

Odnosi się to do końca stworzenia, kiedy mówi: «A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre» (*Rdz 1, 31*). I wtedy zaczyna się dzień odpoczynku, który jest radością Boga z tego, co stworzył. Jest to dzień kontemplacji i błogosławieństwa.

Czym jest zatem odpoczynek według tego przykazania? Jest to czas na kontemplację, czas na wielbienie, nie na rozrywkę. To czas, by popatrzeć na rzeczywistość i powiedzieć: jakie piękne jest życie! Odpocznikowi będącemu ucieczką od rzeczywistości Dekalog przeciwstawia odpoczynek jako *błogosławienie rzeczywistości*. Dla nas, chrześcijan, centrum dnia Pańskiego, niedzieli, jest Eucharystia, która oznacza «*dziękczynienie*». Jest to dzień przeznaczony na to, by powiedzieć Bogu: dziękuję, Panie, za życie, za Twoje miłosierdzie, za wszystkie Twoje dary. Niedziela jest dniem służącym nie wymazaniu innych dni, lecz wspomnianiu ich, błogosławieniu ich i godzeniu się z życiem. Ileż osób, które mają wiele możliwości rozrywki, nie żyje w zgodzie z życiem! Niedziela jest dniem służącym pogodzeniu się z życiem, mówiąc: życie jest cenne; nie jest łatwe, niekiedy jest bolesne, lecz jest cenne.

Wdrożenie do autentycznego odpoczynku jest dziełem Boga w nas, lecz wymaga, byśmy się oddalili od przekleństwa i jego uroku (por. *adhort. apost. Evangelii gaudium*, 83). Nastawienie serca na nieszczęście przez akcentowanie powodów do niezadowolenia jest bowiem bardzo łatwe. Błogosławieństwo i radość zakładają otwarcie na dobro, które jest dojrzałą reakcją serca. Dobro jest pełne miłości i nigdy się nie narzuca. Trzeba je wybrać.

Pokój się wybiera, nie można go narzucić i nie znajduje się go przypadkiem. Oddalając się od gorzkich zakamarków serca, człowiek potrzebuje pogodzić się z tym, od czego ucieka. Konieczne jest pojednanie się z własną historią, z faktami, których się nie akceptuje, z trudnymi częściami własnej egzystencji. Pytam was: czy każdy z was pojednał się ze swoją historią? To jest pytanie do namysłu: czy pogodziłem się ze swoją historią? Prawdziwym pokojem nie jest bowiem zmienianie własnej historii, lecz zaakceptowanie jej, dowartościowanie, takiej, jaka była.

Ileż razy spotykaliśmy chrześcijan chorych, którzy pocieszali nas z pogodą ducha, jakiej nie znajdujemy u używających życia i hedonistów! I widzieliśmy osoby proste i ubogie, cieszące się małymi łaskami ze szczęściem, które miało posmak wieczności.

Mówi Pan w Księdze Powtórzonego Prawa: «Kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo» (30, 19). Tym wyborem jest «*fiat*» Maryi Panny, jest nim otwarcie na Ducha Świętego, który pozwala nam iść w ślady Chrystusa, Tego, który powierza się Ojcu w najbardziej dramatycznym momencie i w ten sposób wchodzi na drogę, prowadzącą do zmartwychwstania.

Kiedy życie staje się piękne? Kiedy zaczyna się dobrze o nim myśleć, niezależnie od tego, jaka jest nasza historia. Kiedy dar wątpliwości podpowiada nam, że wszystko jest łaską (jak przypomina nam św. Teresa od Dzieciątka Jezus, na którą powołuje się G. Bernanos w

Pamiętniku wiejskiego proboszcza), i ta święta myśl burzy wewnętrzny mur niezadowolenia, zapoczątkowując prawdziwy odpoczynek. Życie staje się piękne, kiedy otwiera się serce na Opatrzność i odkrywa, że to, co mówi Psalm, jest prawdą: «Dusza moja spoczywa tylko w Bogu» (62 [61], 2). Piękne jest to zdanie z Psalmu: «Dusza moja spoczywa tylko w Bogu».

Do Polaków:

Witam serdecznie uczestniczących w audiencji Polaków. Dzisiaj szczególnie pozdrawiam dzieci i młodzież, które rozpoczęły nowy rok szkolny, także ich rodziców i wychowawców. Niech będzie on dla was czasem zdobywania wiedzy, mądrości i życiowego doświadczenia. Pamiętajcie o codziennej modlitwie i o udziale we Mszy św. w każdą niedzielę. Niech Matka Boża, której urodziny będziemy obchodzili w Jej święto, przypadające w sobotę, pomaga wam wszystkim we wzrastaniu do świętości. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.